

Artur Pawłowski

Tydzień na Roztoczu 2017 – lato

Aktualizacja: 4 VII 2017 r.

Przyjazd na Roztocze

Do Suśca najdogodniej w sezonie dojechać koleją.

Z Polski Północnej w wakacje codziennie dojedziemy sezonowymi szynobusami Przewozów Regionalnych o pięknych nazwach „Roztocze” i „Tanew” kursujące w relacji Lublin – Bełzec, na stacji Zawada skomunikowane z pociągami do/z Zamościa. W pozostałym okresie szynobusy te kursują tylko w relacji Lublin – Zamość. W 2017 r.:

„Tanew” wyjeżdża z Lublina o 6.51 (Susiec 9.59).

„Roztocze” wyrusza z Lublina w okresie 24 VI – 2 VII o 8.57 (Susiec 11.50), a okresie 3 VII – 31 VIII o 9.40 (Susiec 12.37).

Z Polski Południowej w wakacje w soboty i niedziele dojedziemy sezonowym szynobusem Przewozów Regionalnych kursującym w relacji Rzeszów – Horyniec – Susiec – Zwierzyniec – Zamość. Wyjazd z Rzeszowa o 7.05 (Susiec 10.43). W pozostałe dni alternatywą pozostają połączenia z przesiadką w Lublinie.

Funkcjonuje także codzienny pociąg dalekobieżny PKP IC „Matejko” relacji Szczecin – Poznań – Wrocław – Rzeszów – Zwierzyniec – Zamość. Do Zwierzynca i Zamościa przybywa on późną nocą, konieczny jest więc dodatkowy nocleg w którejś z tych miejscowości i skorzystanie z szynobusów relacji Lublin – Susiec – Bełzec kolejnego dnia.

Profilaktycznie każdorazowo przed planowaną podróżą proszę sprawdzić aktualny rozkład jazdy.

Dzień 1

Susiec (stacja kolejowa) – rezerwat „Nad Tanwią” – Susiec (stacja kolejowa), pieszy Szlak Szumów, znaki *niebieskie*, 17 km

Susiec to jeden z najważniejszych roztoczańskich ośrodków turystycznych, a Szlak Szumów to bez wątpienia najciekawsza trasa krawędziowej części Roztocza i Kotliny Sandomierskiej. Prowadzi malowniczymi dolinami Jelenia i Tanwi, z seriami małych wodospadów – szumów (rezerwat przyrody „Nad Tanwią”). To był pierwszy szlak, który pokonałem podczas pierwszej wędrowki po Roztoczu!

Susiec – niegdyś tereny te należały do starostwa zamechskiego. Zostało ono nadane w dzierżawę (wraz ze starostwem krzeszowskim), Janowi Zamoyskiemu przez króla Zygmunta III Wazę. Niebawem hetman wielki koronny Jan Zamoyski popierając króla odparł pod Krakowem, a następnie pokonał w bitwie pod Byczyną (1588 r.), arcyksięcia austriackiego Maksymiliana (który uzurpował sobie prawo do polskiego tronu). Król, w podzięce za udzielone wsparcie, oddał wtedy Zamoyskim wspomniane powyżej starostwa na własność. Wtedy był tu jeszcze tylko zwarty bór. Pierwsze informacje o zasiedleniu pochodzą z 1582 r.

Najważniejszym zabytkiem Suśca jest **kościół parafialny** pw. św. Jana Nepomucena z XIX w., postawiony na szczycie niewielkiego wzgórza. Część jego wyposażenia pochodzi z innej świątyni wzniesionej na wzniesieniu Kościółek, położonym wśród lasów w widłach Tanwi i Jelenia. Ciekawy jest także **drewniany młyn** wodny z 1925 r., postawiony nieopodal stawu „Morskie Oko” (posesja prywatna).

Za znakami *niebieskiego* szlaku pieszego kierujemy się ze **stacji kolejowej** w stronę zabudowań Suśca. Mijamy **pomnik** Kargula i Pawlaka. Sylwester Chęciński, reżyser „Samych Swoich” urodził się właśnie w Suścu. Dalej **camping**.

Warto udać się stąd – bez znaków – do stawu Morskie Oko (zwanego też Pardusowym Stawem), przy którym znajduje się drewniany młyn. Trafimy tam za tablicami pokazującymi dojście do **domu wypoczynkowego „Lech”** (ul. Partyzantów). Za nim, maszerując nadal tą samą drogą, niebawem osiągamy staw. To głębokie na 6 m spiętrzenie potoku Jeleń w pobliżu jego wywierzyska. Brzegi porasta sosnowy bór. Powracamy do znaków tą samą drogą.

Idąc przez Susiec docieramy do **schroniska PTSM**, mieszczącego się przy szkole podstawowej. Opuszczamy szosę i udajemy się ścieżką na płd. do potoku Jeleń. Na skraju jego doliny, na szczycie wydmy znajduje się interesujący, stary, drewniany **krzyż**. Po kładce przekraczamy **potok Jeleń**. Po 3 km marszu mijamy pojedynczy, **największy z szumów susieckich** o wysokości około 1,5 m – pomnik przyrody. Tutaj doprowadzają z Suśca także znaki pieszego szlaku **żółtego** Południowego, który dalej również wiedzie do Rebizantów, ale krótszą, ale zarazem mniej interesującą drogą.

Wędrujemy nadal szlakiem **niebieskim**. Nieco dalej przed nami kilka **szumów**. Z czasem trasa odchodzi od coraz bardziej stromej i trudniejszej do przebycia doliny. Wkrótce osiągamy skraj rezerwatu „Nad Tanwią”, jednego z trzech rezerwatów krajobrazowych Roztocza. Jeszcze chwila i schodzimy stromą i śliską ścieżką na dno doliny Jelenia. Trzeba zachować dużą ostrożność, szczególnie po deszczu. W nagrodę przed nami bardzo malownicze miejsce! Przechodzimy po długiej kładce nad wodami Jelenia, następnie wspinamy się na przeciwległe zbocze doliny. Nieco dalej spotykamy **czarne** znaki pieszego szlaku Walk Partyzanckich, które towarzyszyć nam będą na krótkim odcinku. Schodzimy ponownie do doliny, przekraczamy długą kładkę u stóp rozległego wzniesienia o stromych 20-metrowych ścianach. Jest ono zwane **Kościółkiem lub Zamczyskiem**.

Wzgórze Kościółek – najwcześniejsze ślady osadnictwa datuje się na VIII-IX w., a samo grodzisko na XII-XIII w. Prawdopodobnie miejsce to nie było stale zamieszkiwane, a służyło jedynie za schronienie w czasie najazdów. Według legendy stał tu nawet zamek, który wznosił Goldap. Rycerz ten miał tylko jedną, za to bardzo urodziwą córkę – Tanewę. Podczas nieobecności Goldapa, polakomili się na nią tatarscy najeźdźcy. Warowni broniono dzielnie. Tatarzy wylapali jednak zamkowe gołębie, które skusiły się na rozsypany przez nich groch, maczany w gorzałce. Następnie przyczepili im do nóg tłące się huby i wypuścili. Gołębie poleciały na zamek, wybuchł pożar, którego nie udało się opanować. Dumna Tanewa skoczyła z wysokiej wieży (lub – według innej wersji – do głębokiej studni, która się natychmiast zapadła), wybierając śmierć. Zrozpaczony Goldap zburzył zamek, a resztę życia spędził w samotni. Jak by nie było, wzgórze kiedyś nazywano Gołą, a pobliską rzekę do dziś Tanwią.

W XVIII w. na terenie grodziska istniał klasztor i cerkiew greckokatolicka pw. św. Bazylego (później kościół rzymskokatolicki). Z uwagi na odludne miejsce świątynia ostatecznie została rozebrana. W późniejszych czasach chronili się tutaj powstańcy i partyzanci. Upamiętniają ich krzyż i pomnik, znajdujące się na szczycie wzniesienia.

Jesteśmy w pobliżu ujścia Jelenia do Tanwi. Dochodzimy do kładki na tej drugiej rzece. Tanew (stąd aż do wsi Paary) stanowiła **dawną granicę** między Królestwem Polskim a Galicją. Przekraczając kładkę wchodzimy na teren Galicji.

Wkrótce od strony rzeki dobiega nas charakterystyczny szum, to malownicza **seria wodospadów** (poza szlakiem, teren prywatny, w pobliżu parking leśny).

Dalej znaki **niebieskie** prowadzą nas do dużej polany (8 km trasy). Mijamy **ruiny** stacji harcerskiej „Olbrychtowo” z 1938 r. i krzyż upamiętniający Władysława Skrobana, administratora stacji, poległego w tym miejscu 17 IX 1939 r.

Za polaną, po kilkudziesięciu metrach, dochodzimy do drewnianej kładki. Krzyżuje się tu kilka roztoczańskich tras. Za napotkanymi raz jeszcze znakami **żółtymi** szlaku pieszego Południowego można, w razie potrzeby, powrócić do Suśca „na skróty” (tylko 4,5 km).

Znajdujemy się w samym sercu **rezerwatu Nad Tanwią**. Idziemy dalej wzdłuż tego samego brzegu rzeki. Mijamy niewielkie **źródełko** (jedni zwą je źródełkiem młodości, inni miłości, zapewne w zależności od swojego wieku). Przed nami **seria 24 szumów** na 200-metrowym odcinku Tanwi. Za nimi wychodzimy na łąkę, po prawej zabudowania założonej w XIX w. wsi **Rebizanty**, po lewej drewniany dworek z XIX w. Nieopodal do Tanwi wpada Potok Łosiniecki. Nieco dalej kolejna, niewielka seria wodospadów. Dochodzimy do **szosy** i mostu na Tanwi. Zrekonstruowano tu dawne **przejście graniczne** z czasu zaborów.

W pobliżu znajduje się przystanek autobusowy i **parking** leśny. Jeżeli do wieczora jeszcze daleko, warto wybrać się tu na wycieczkę boczną, na widokowy **Wał Huty Różanieckiej**.

Opuszczamy szlak, idąc drogą ostro pod górę (na płd.). Prowadzi ona na wspomniane pasmo wzniesień, zwane **Walem Huty Różanieckiej** (zwany też Garbem Różanieckim lub Garbem Rebizantów) stanowiące przedłużenie południowej krawędzi Roztocza. Ze szczytu (304,7 m n.p.m.) rozciąga się piękny i rozległy widok. Na płn. Roztocze Środkowe z rozpoznawalną Wapielnią, na płd. panorama Równiny Biłgorajskiej z kompleksem leśnym Puszczy Solskiej. Panorama Roztocza jest jednak nieco przysłonięta przez las, warto zejść tu z szosy ścieżką na zach., stamtąd widok będzie pełniejszy.

Na wzgórzu, przy szosie, znajduje się pomnik wzniesiony ku czci żołnierzy września 1939 roku i ofiar pacyfikacji wsi Huta Różaniecka z czerwca 1943 r.

Kontynuujemy marsz szlakiem szumów. Przechodzimy przez most na Tanwi. Opuszczamy właśnie dawną Galicję i udajemy się ścieżką do lasu (na płd. wsch.). Uwaga! Teren bywa tu podmokły. W tej sytuacji można wrócić do szosy, przejść nieco na płn. i skręcić w prawo

w równoległą drogę znakowaną *biało-czerwonymi* kwadratami (inny fragment lokalnej ścieżki dydaktycznej).

Idziemy krótki odcinek wzdłuż meandrującej rzeki, dochodzimy do polanki. Na drugim brzegu Tanwi, na terenie posesji prywatnej, znajduje się **głaz** upamiętniający przekroczenie w tym miejscu w 1901 r. granicy między zaborami przez Józefa Piłsudskiego.

Skręcamy w lewo, zagłębiając się w las. Mijamy **pomnik** poświęcony prof. J. Miklaszewskiemu (który przeprowadzał J. Piłsudskiego podczas wspomnianego powyżej przekroczenia granicy), a także innym leśnikom patriotom. Dochodzimy do linii **okopów** z I wojny światowej (ok. 1 km od pomnika leśników). Maszerujemy przecinką leśną. Docieramy do szosy. W odległości 2 km stąd na wsch. znajduje się skraj wsi **Paary**.

Paary (Par, Paar, Huta Pary) – wieś założona ok. 1700 roku w dobrach tomaszowskich Ordynacji Zamojskiej. W 1791 r. powstała tu huta szkła. Samo słowo „par” oznacza gorące, „parne” powietrze. Ponoć, gdy geodeta ordynacki chciał zapisać nazwę wsi, napotkał jąkałę, który miast „Pary” powiedział „Pa-ary”.

Przekraczamy **szosę** i wchodzimy ponownie do lasu. W pobliżu znajduje się **gajówka** Niwka. Przechodzimy obok szkółki leśnej, skręcając dalej na płn. Idziemy przez piękne drzewostany jodłowe, miejsce to lokalnie nazywane jest **Puszczą Jodłową**. Przecinamy pokaźny wał. Za lasem zabudowania części wsi **Rybnica** o nazwie **Sikliwce**. Przechodzimy przez mostek na **Potoku Łosinieckim**, dochodząc do **szosy** Susiec – Tomaszów Lubelski. Przecinamy ją. Idziemy sosnowym lasem i osiągamy utwardzoną drogę. Jesteśmy w pobliżu Suśca. Dochodzimy do **stacji kolejowej Susiec**, gdzie rozpoczęliśmy wyprawę. Teraz czas udać się na odpoczynek.

Dzień 2

Tego dnia proponuję przenieść się z Roztocza Środkowego na Południowe. Do **Bełzca** najlepiej dojechać koleją, wakacyjne szynobusy wyruszają z Suśca o 9.59, a następnie do 2 VII o 11.50, a po 3 VII o 12.37 (rozkład na 2017 r.).

Bełzec (stacja kolejowa) – Huta Lubycka – wzgórza Krągły i Długi Goraj – Monastyr – Werchrata, szlaki piesze: Wolnościowy (czerwony), Centralny (niebieski), oraz św. Brata Alberta (zielony), 15 km

Na trasie wspaniały punkt widokowy – Szwedowa Góra, najwyższe wzniesienia Roztocza Południowego (Długi i Krągły Graj) oraz owiane legendami klasztorne wzgórze Monastyr.

Bełzec – pierwotnie istniała tu wieś Przeorsko, lokowana przez Małdrzyków w XV w. Później na części jej gruntów założono Bełzec, wymieniany po raz pierwszy w 1515 r. (nazwa miejscowości pochodzi od rodu Bełzeckich). W 1607 r. król Zygmunt II Waza zezwolił ówczesnemu właścicielowi, Samuelowi Lipskiemu, na lokację miasta. Nic z tego nie wyszło, a to z uwagi na silną konkurencję pobliskich miast: Tomaszowa Lubelskiego i Narola. Ponura karta w historii Bełzca została zapisana w okresie II wojny światowej. Niemcy założyli tu obóz koncentracyjny, w którym zgładzono ok. 600 tys. ludzi.

Zabytki:

1. Drewniana **cerkiew** grekokatolicka pw. św. Bazylego z 1756 r. (według niektórych źródeł wzniesiona rok później). Można ją także zobaczyć z okien pociągu.
2. **Kościół** parafialny pw. Matki Bożej Królowej Polski z 1912 r.
3. **Cmentarz** z okresu II wojny światowej, znajdujący się przy głównej szosie przebiegającej przez wieś.
4. **Muzeum** w miejscu dawnego obozu zagłady.

Przy stacji w **Bełzcu** odnajdujemy znaki *czerwone* pieszego szlaku Wolnościowego (Tomaszów Lubelski – Hrebenne – Lubycka Królewska). Idziemy za nimi wzdłuż szosy prowadzącej w stronę Hrebennego. Szlak skręca w prawo, warto udać się jednak przednio prosto i zobaczyć mauzoleum mieszczące się na terenie **dawnego obozu zagłady**.

Wracamy na szlak. Za zabudowaniami Bełzca skręt w prawo. Wchodzimy w las, a w nim w płytki wąwóz. Następnie wierzchowina. Przed nami **widok** na odległe jeszcze pasmo Gorajów, z wyraźnie wyodrębniającymi się Krągłym i Długim Gorajem, oraz na Wielki Dział. Dochodzimy do wsi **Brzeziny**. Skrajem wsi, w pobliżu jej wsch. skraju, prowadziła (skosem z pld.-zach. na płn.-wsch.) tymczasowa granica pomiędzy hitlerowskimi Niemcami a Rosją wytyczona w 1939 r. Skręcamy w lewo i przekraczamy tę dawną granicę wchodząc na leśną drogę. Następnie uwaga! Po dłuższym odcinku zmiana kierunku marszu, skręt w prawo! Mijamy rozlewisko niewielkiego strumyka. Nieco dalej wychodzimy na rozległą wierzchowinę. To **Szwedowa Góra** (321 m n.p.m.). Ze szczytu **panorama** na coraz już bliższe Goraje.

Docieramy do kamiennego **krzyża**, upamiętniającego zamordowanych przez UPA w 1945 r. mieszkańców pobliskiej wsi **Bieniaszówka** (jesteśmy na terenie jej dawnego przysiółka o nazwie Pawliszcze). Wrażenie robi szpaler malowniczych wierzb. Jeszcze krótki odcinek leśny i docieramy do **Huty Lubyckiej**, wsi notowanej już w 1618 r. Spotykamy przelotnie znaki szlaku pieszego *niebieskiego*. Przechodzimy obok stawu i **kaplicy** Najświętszej Marii Panny Królowej Polski.

Za zabudowaniami kamienny **krzyż** pątniczy z 1830 r. Jeszcze 2 km marszu i docieramy do bukowego lasu i siodła pomiędzy wzniesieniami **Krągły i Długi Goraj**.

Długi Goraj to wysoki i długi wał porośnięty buczyną, zobaczymy go z prawej strony drogi. Uchodzi on za **najwyższe wzniesienie po polskiej stronie Roztocza**, osiągając wysokość 391,5 m n.p.m. (por. Korona Wzgórz Roztocza w dziale Roztoczańskie tematy).

Wcześniej warto udać się jednak na **Krągły Goraj** (388,7 m n.p.m.), położony po przeciwnej stronie drogi. Ma on charakter stromego stożka (różnica wysokości od siodła do szczytu przekracza 40 m). Na stokach wzniesienia odnaleźć można radzieckie betonowe **schrony bojowe z tzw. Linii Mołotowa**, wnoszonej przez ZSRR w latach 1940-1941, w pobliżu Granicy z Generalną Gubernią. Brunatnej nawaly nie udało się jednak zatrzymać.

Spotykamy ponownie znaki pieszego szlaku Centralnego *niebieskiego*. Teraz, właśnie za nimi, skręcamy w prawo (patrzac od strony Huty Lubyckiej, czyli na pld.-zach.). Zmierzamy w kierunku wału Długiego Goraja, który trawersujemy (można poza szlakiem wejść na szczyt). Po drodze mijamy kolejny betonowy **schron bojowy**, następnie leśną asfaltówką wędrujemy na pld.

Uwaga! Docieramy do znaków *zielonych* szlaku im. Brata Alberta i właśnie za nimi wędrujemy dalej na pld. osiągając fascynujące wzgórze **Monastyr**. U jego stóp znajdują się pozostałości dawnej pustelni Brata Alberta Chmielowskiego (jednej z trzech na Roztoczu, pozostałe znajdowały się w Bruśnie Starym i w Prusiu). **Uwaga!** Szlak obecnie omija szczyt wzgórza, jest to więc propozycja krótkiej, acz bardzo ciekawej wycieczki bocznej. Wejście na teren monastyru na własną odpowiedzialność.

Monastyr (Monaster, Monasterz, Monastyrz). Według tradycji klasztor obrządku wschodniego istniał tu już w XII w. Stąd, jak się przypuszcza, wywodził się św. Piotr (Racki, Ratskij, Retenskyj), późniejszy metropolita kijowski (od 1308 r.), w 1339 r. zaliczony w poczet świętych. Według zachowanych dokumentów klasztor założony został dopiero w 1678 r. Przechowywano w nim otoczoną czcią ikonę Matki Bożej. Klasztor zamknięto w 1806 r., a zakonnicy wraz z obrazem trafili do Krechowa (koło Żółkwi).

Imponująco przedstawia się plan monastyru. Na obwodzie owalnego majdanu o długości ok. 100 m i szerokości ok. 50 m zachowały się pozostałości murów obronnych wzniesionych z kamienia, osiągających w niektórych miejscach wysokość 4 m. Z zabudowań klasztornych pozostały okazałe murowane piwnice. Zachowała się także – dziś częściowo zasypana – drążona w skale studnia. W jej środku rośnie drzewo, a na dnie znajduje się mała jaskinia.

Na terenie monastyru w czasie I wojny światowej powstał cmentarz wojenny. Spoczywają tu żołnierze wojsk niemiecko-austriackich i rosyjskich, polegli w 1915 r. Na mogiłach ustawiono krzyże wykute z kamienia. Znajduje się tu również pomnik upamiętniający 62 członków UPA z sotni „Bisa”. Polegli oni w walce z wojskami NKWD, stoczony 2 III 1945 r. we wsiach Mrzyglody.

Z Monastyru, nadal szlakiem, schodzimy do **Werchraty. Nocleg w Domu Rekolekcyjno-Oazowym, lub w budynku szkoły**.

W **Werchracie** (wieś wzmiankowana już w XII w.) uwagę zwraca murowana **cerkiew** (obecnie kościół rzymskokatolicki) z 1910 r. i **cmentarz wojenny**. W pobliskiej wsi **Prusie**, znajduje się ciekawa drewniana **cerkiew** pw. Narodzenia Najświętszej Marii Panny z 1888 r. (na pld. od niej, w pobliżu linii kolejowej, kapliczka upamiętniająca jedną z dawnych **pustelni** dla sióstr albertynek, założoną przez Brata Alberta Chmielowskiego).

Dzień 3

Werchrata – Siedliska – Hrebenne (stacja kolejowa), znaki zielone pieszego szlaku im. Brata Alberta i czerwone pieszego szlaku Wolnościowego, 24 km

Po pokonaniu trasy powracamy szynobusem do Werchraty na kolejny nocleg. **Uwaga!** Na odcinku Werchrata – Hrebenne w 2017 r. wakacyjne szynobusy kursują tylko w soboty i niedziele. Najlepiej więc, aby ten i kolejny dzień naszej wędrówki wypadł właśnie w sobotę i niedzielę.

Z **Werchraty** udajemy się za znakami *zielonymi* w kierunku Narola, skręcając następnie w boczną drogę wiodącą w stronę Monastyru. Niebawem szlak odbiega w lewo, my bez znaków wędrujemy nadal tą samą drogą. Pojawi się elegancki asfalt. 5,5 km – skręt w prawo. Docieramy do znaków *niebieskich* szlaku pieszego Centralnego. Trawersujemy stoki Długiego Goraja (byliśmy tu wczoraj, ale to wyjątkowe miejsce) docierając do **czerwonego**

szlaku Wolnościowego. Skręcamy w prawo, do końca trasy trzymając się znaków *czzerwonych*. Wędrujemy lasem, przecinając dwie polany. Przed nami kolejny las, pełen głębokich wąwozów. Osiągamy skraj **uroczyska Siedliska**.

Uroczysko Siedliska (planowany rezerwat przyrody „Młyńska Góra”). Występuje tu wiele ciekawych roślin, m.in. buławnik wielkokwiatowy, buławnik mieczolistny, lilia złotogłów i wawrzynek wilczelyko. Uroczysko porasta bór mieszany dębowo-sosnowy, miejscami występuje buczyna karpacka i grąd lipowo-grabowy. Wiele drzew osiąga pomnikowe rozmiary. Według podań, w centralnej części uroczyska – na szczycie góry Siedliska (335 m n.p.m.) – istniał obronny **gród**.

Pod dłuższej leśnej wędrownicy leśnym (asfalt) przed nami ponownie otwarta przestrzeń. Osiągamy zabudowania wsi **Siedliska**. Szlak w obecnej wersji prowadzi tu nieopodal drewnianej **kapliczki (19 km)** postawionej nad źródłkami, warto udać się jednak na wycieczki boczne do cerkwi i do lokalnego **muzeum**, a za znakami *czzerwonej* ścieżki spacerowej zwiedzić rezerwat „Jalinka”, położony w bezpośrednim sąsiedztwie granicy państwowej. Intrygujący jest także tzw. **tatarski kurhan**.

Siedliska – wieś powstała, jak się przypuszcza, na początku XV w. i nazywała się Stare Hrebenne. Opustoszała, zapewne po jakimś najeździe, osadę otrzymał w 1447 r. Iwaszko z Hrebennego. W XVII w. Siedliska miały już obecną nazwę. W XIX w. wieś została zakupiona przez Sapiehów.

Zabytki:

1. **Kościół** z 1903 r., murowany, wzniesiony z fundacji Pawła Sapiehy. Przy wejściu zwraca uwagę epitafium rodu Sapiehów.
2. **Cerkiew grekokatolicka** pw. św. Mikołaja, z 1901 r. Obok malownicza, drewniana **dzwonnica** cerkiewna z 1831 r., postawiono ją na fragmentach pni skamieniałych drzew. W pobliżu, po drugiej stronie drogi, znajduje się **muzeum**.
3. **Kapliczka „nad źródłkami”**, obecnie pw. św. Mikołaja, drewniana, z przełomu XIX i XX w. Jest posadowiona na palach, nad wodą, z pomostem od frontu. W jej wnętrzu ikona w. Mikołaja Biskupa z XVIII w. (z drugiej strony wizerunek Matki Bożej). Woda, płynąca ze źródłek (pomnik przyrody), ma skład zbliżony do wód horynieckich i znana jest z właściwości uzdrawiających. Szczególną moc posiada uroczystość św. Mikołaja (16 V). Ciekawostką jest **obraz** Matki Bożej na sośnie, znajdujący się na zach. skraju wsi.

W **Siedliskach**, na przedłużeniu drogi wiodącej do cmentarza, znajduje się **stacja kolejowa** (77,6 km żelaznego szlaku). To zarazem szansa na skrócenie trasy o 5 km. W wakacje w soboty i niedziele kursuje tędy szynobus z Zamościa do Rzeszowa. Z Siedlisk odjeżdża on o 18.52, a w Werchracie jest o 19.02 (rozkład jazdy na 2017 r.).

Idziemy dalej w kierunku Hrebennego. Za znakami szlaku docieramy do leśniczówki „Siedliska”. Ma tu swoje stanowisko daglezja (jedlica). Pod starym dębem zobaczyć można tzw. **skamieniałe drzewa** – fragmenty pni drzew z okresu trzeciorzędu (miocen) nasyconych krzemionką, będących pomnikami przyrody.

Kronikarz Jan Długosz tak pisał o skamieniałych drzewach: „Drzewa [te] mają taką naturę i tę własność, że jeżeli ich część, choćby gałąź lub inny kawał odcięta zostanie lub odłamana, lub jeżeli nawet całe drzewo zostanie ścięte, przemienia się i przekształca po kilku latach w krzemień”. No, może nie tak zaraz po kilku ...

Wychodzimy na szosę. Z prawej towarzyszą nam tory linii kolejowej Bełzec – Munina. Za nimi duży kompleks **stawów**. To pozostałość części dawnego majątku Sapiehów. W głębi widoki na drogowe przejście graniczne z Ukrainą. Stąd do Lwowa jest tylko 62 km. Podchodzimy na górkę. Tam uwaga! Skręt w prawo, potem w lewo. Przechodzimy pod mostem obwodnicy Hrebennego.

Docieramy do okazałego wzniesienia (z prawej strony drogi). Na jego szczycie znajduje się, ukryta wśród starych lip, drewniana **cerkiew**. Jesteśmy już we wsi **Hrebenne**.

Hrebenne – wieś notowana już w 1 poł. XV w. W XIX w., jak podaje „Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego”, miejscowość „była słynna tem, że tutejsi włościanie umieli leczyć chorobę z Ameryki po Europie rozmnóżoną”.

Najważniejszym zabytkiem wsi jest wspomniana drewniana **cerkiew grekokatolicka** pw. św. Mikołaja z XVII w. Obok **drewniana dzwonnica** z końca XVIII w. Na cmentarz cerkiewny wiodzie murowana bramka z początku XIX w. Obok **krzyż** z przełomu XVIII i XIX w. upamiętniający tysiąclecie chrztu Rusi Kijowskiej.

Pieszny szlak *czzerwony* prowadzi dalej w okolice **stacji kolejowej Hrebenne** (dojście do stacji asfaltową drogą, szlak *czzerwony* ją nieco wcześniej opuszcza, odbiegając w prawo w stronę Mostów Małych). Wcześniej **cmentarz**, na nim postawiony w 1996 r. pomniki pamięci ludowego poety ukraińskiego Aleksandra Kozłowskiego i grób parocha Hrebennego Bogdana Łomnickiego).

W wakacje szynobus relacji Zamość – Rzeszów kursuje w soboty i niedziele. Odjazd z Hrebennego o 18.46, przyjazd do Werchraty o 19.02 (rozkład jazdy na 2017 r.).

Dzień 4

Susiec (stacja kolejowa) – wzniesienie Wapielnia – Krasnobród, pieszy szlak im. W. Podobińskiej, znaki zielone, 23 km

Dojazd szynobusem z Werchraty do Suśca w wakacje możliwy jest w soboty i niedziele. Wyjazd z Werchraty o 9.46, przyjazd do Suśca o 10.43 (rozkład jazdy na 2017 r.).

Atrakcje trasy pieszej to duże kompleksy leśne, a także wiele punktów widokowych na wierzchołkach. Po drodze podziwiamy walory Krasnobrodzkiego Parku Krajobrazowego i największe wzniesienie Roztocza Środkowego – Wapielnię.

Początek szlaku *zielonego* im. W. Podobińskiej, który będzie nas dziś interesował znajduje się bezpośrednio przy **stacji kolejowej Susiec**. Początkowo towarzyszą nam także znaki pieszych szlaków *niebieskiego* (krócej) i *czarnego* (dłużej). Idziemy wzdłuż torów linii kolejowej Rejowiec – Bełżec, z czasem ją przekraczając. Wspinamy się na szczyt wierzchołki (ładny **widok** wstecz). Następnie skręt w lewo, a w obniżeniu w prawo. Przecinamy kolejną widokową wierzchołki. Za nią zygzak, a za nim już prosta droga do wsi **Kunki**. Wędrujemy wzdłuż szosy na płd.-wsch., i skręcamy w lewo. Osiągamy kolejny punkt widokowy na roztoczańskie wzgórza.

Przed nami **Łasochy**. Wieś założona została w XVII w., a w XIX w. działała tu parowa fabryka gontów i posadzek z drewna jodłowego. Przekraczamy szosę Józefów – Tomaszów Lubelski. Na rozwidleniu piaszczystych dróg skręcamy w prawo. Następnie odcinek wśród pól i ponownie lasy, w nim pojawi się jodła.

Docieramy do najwyższego wzniesienia Roztocza Środkowego: **Wapielni** (386,2 m n.p.m.). Podchodzimy na nie z wierzchołki, która sama znajduje się już na poziomie znacząco przekraczającym 300 m n.p.m. Wapielnia jest chroniona jako pomnik przyrody. Jest to wzgórze ostańcowe zbudowane z wapieni trzeciorzędowych (mioceńskich) swego czasu wydobywanych i wykorzystywanych do wypalania wapna, stąd nazwa wzniesienia. Skaliste wzgórze porasta leszczyna, a także buki.

Na szczycie, przy tablicy informacyjnej, mija nam **10 km** wędrówki. Szlak skręca tu w lewo, a skałki znajdują się w pobliżu – trzeba udać się 30 m dotychczasową drogą prosto. Uwaga! Należy zachować ostrożność, miejsce nie jest zabezpieczone!

Teraz czeka nas wędrówka skrajem lasu. Potem skręt w prawo. Teraz droga prowadzi wśród jarów, dolin, wąwozów i wzniesień porośniętych głównie starym, fragmentami monumentalnym borem sosnowym. Występuje także jodła, a na zboczach dolin miejscami zachowała się buczyna karpacka. Warto zwrócić uwagę na paprocie, wśród których spotyka się gatunki rzadkie, takie jak podrzeń żebrowiec i narecznica górską.

Przecinamy utwardzaną drogę prowadzącą z gajówki Figarnia do Łuszczacza. Uwaga na znak! Na rozwidleniu udajemy się w prawo, pod górkę. Docieramy do wsi **Szur**. Zobaczymy tu, wśród zabudowań, między brzoźami, malowniczy drewniany **krzyż** z drewnianą kapliczką autorstwa mieszkańca wioski – J. Giełmudy. Jeszcze ciekawsza jest oryginalna współczesna **kapliczka**, wykonana przez miejscowego stolarza Edmunda Tyrkę. To miniatura górskiego kościółka z kopią ołtarza głównego z kościoła parafialnego w Krasnobrodzie. Kapliczka przymocowana jest do przydrożnej, potężnej sosny (pomnik przyrody).

We wsi Szur warto zajrzeć do malarskiej **galerii autorskiej Marka Rzeźniaka** (jeden z przystanków roztoczańskiego Eko-muzeum).

Przed nami ponownie odcinek leśny. Mijamy stary drewniany **krzyż**. Następnie piaszczysta droga się kończy, zaczyna się asfalt. Niebawem wchodzimy do **Krasnobrodu**. To ul. Lelewela. Tu, nieopodal szkoły, skręt w prawo. Mijamy cmentarz, maszerując skrajem **Chełmowej Góry**. Dalej kościół i dawny klasztor.

Stąd warto udać się na szczyt pobliskiej **Chełmowej Góry** (zwanej też **Księżą**, 336,9 m n.p.m.), na którym znajduje się wysoki krzyż, dzieło Lucjana Boruty z Drohiczyzna (był także poetą).

Na Chełmowej Górze znajduje się kilka punktów widokowych, aby osiągnąć najciekawszy z nich, idziemy najpierw ul. Tomaszowską na płd. wsch. Za kościołem docieramy do odbiegającej w prawo drogi, to ul. M. Konopnickiej. Skręcamy w nią (na płd. zach.), osiągając po stromym podejściu okolice szczytu. Przed nami malownicza panorama Krasnobrodu i doliny rzeki Wieprz, a na płd. lasów Krasnobrodzkiego Parku Krajobrazowego. Powrót do znaków tą samą drogą, zejście w jedną stronę liczy około 2 km.

Pieszy szlak *zielony* skręca w lewo, w kierunku centrum Krasnobrodu. Udajemy się na **nocleg**, warto zarezerwować ją wcześniej – wybór jest tu bardzo duży.

Krasnobród – data założenia nie jest znana, prawdopodobnie nastąpiło to w połowie XVI w. Pierwszymi znanymi właścicielami byli Lipscy. W 1576 r. (choć niektórzy podają datę 1572 r.) Krasnobród otrzymał prawa miejskie od

króla Zygmunta III Wazy. Warto podkreślić, że miasta nigdy nie udało się pozyskać Zamoyskim, co w tej okolicy było swoistym ewenementem.

Ciekawy był wiek XVII – czas zetknięcia w Polsce katolicyzmu z protestantyzmem. Dawni właściciele Krasnobrodu – Leszczyńscy – założyli w 1585 r. zbór kalwiński. Wiek XVII to także czas objawień Matki Bożej na ziemiach wschodnich. Z tego okresu pochodzą sanktuaria postawione na miejscach objawień, z których najbardziej znana jest świątynia w Janowie Lubelskim. Sam Krasnobród określany jest jako „mała Częstochowa”.

Utrzymujący się do dziś podział miejscowości na **Podzamek** i **Podklasztor** sięga XVII w. Podzamek wyrósł wokół rezydencji właścicieli, a Podklasztor rozwijał się w sąsiedztwie **klasztoru** wzniesionego dla **dominikanów**, sprowadzonych tu z Janowa Ordynackiego (obecnie Janów Lubelski). r. W latach 1690-1699 powstał murywany kościół ufundowany przez Marię Zamoyską (późniejszą Marysienkę Sobieską). Było to wotum za odzyskanie w Krasnobrodzie zdrowie. Przy kościele utworzono ciekawe **muzeum Wsi Krasnobrodzkiej**. Zobaczyć tu można m.in. słynne „skrzynie krasnobrodzkie”, wystawy etnograficzną, przyrodniczą i wystawę oryginalnych wieńców dożynkowych. Nieopodal ptaszarnia.

29 sierpnia 2002 r. nadano Krasnobrodowi status uzdrowiska. Pełna nazwa brzmi teraz następująco: **Krasnobród – uzdrowisko nizinne, borowinowe, klimatyczne**.

Turyści często zaglądają nad miejscowy **zalew**, warto wspomnieć także o strawie dla ducha, czyli o odbywających się w kościele od 1975 r. **koncertach muzyki organowej**. Mając więcej czasu warto poznać miejscowe ścieżki **nordic walking**.

Zabytki:

1. **Zespół klasztorny** oo. dominikanów składający się z: murywanego kościoła pw. Nawiedzenia Najświętszej Marii Panny (lata 1690-1699), murywanego klasztoru (1 poł. XVIII w.), a także ogrodzenia z bramkami i kaplicą (1778 r.). W centralnej części głównego ołtarza znajduje się **cudowny obraz** Matki Bożej Krasnobrodzkiej, nieznanego autora, z 1 poł. XVII w. Ma on wymiary 9 x 14 cm i jest umieszczony na tle powiększonej kopii. W kościele przechowywane są **relikwie** papieża Jana Pawła II.
2. **Pałac** Leszczyńskich, murywany, piętrowy, z kolumnowym portykiem. Został wzniesiony w 1 poł. XVII w., później przebudowywany. Obecnie w budynku mieści się Sanatorium Rehabilitacyjne dla dzieci im. J. Korczaka.
3. **Kapliczka „na wodzie”**, drewniana. Pierwotna, ufundowana przez Marię Zamoyską, obecna z XIX w., remontowana w 1946 r. Pod kaplicą znajduje się źródło, które według legend przywróciło zdrowie Marii Zamoyskiej. Droga do kapliczki „na wodzie” prowadzi przez aleję Najświętszej Marii Panny obsadzoną pomnikowymi drzewami, wśród nich kilka kapliczek różańcowych (tajemnice radosne), postawionych w XIX w.
4. **Kaplica pw. św. Rocha**, drewniana – obecna z 1943 r. Kaplica położona jest na uroczysku wśród bukowego lasu stromo opadających zboczy góry św. Rocha. 24 III 1863 r. oddział „Lelewela” Borelowskiego stoczył tu bitwę z wojskami carskimi. W 1983 r. na terenie uroczyska utworzono rezerwat przyrody. W dolinie prowadzącej do kapliczki w 2011 r. otwarto **park dinozaurów**.

Dzień 5

Przejazd z Krasnobrodu do Zwierzyńca, a potem do Szczepieszyna

Do Zwierzyńca z Krasnobrodu można dostać się na trzy sposoby. We wszystkich przypadkach meldujemy się na dworcu autobusowym Krasnobród Podzamcze (zach. skraj miasta). Niestety w ostatnich latach na rozkładach jazdy trudno tu odnaleźć autobusy do Zwierzyńca.

W pierwszej propozycji trzeba będzie skorzystać z autostopu, trasa wiedzie przez Bondyryz i Obrocz.

Druga opcja to bus do Józefowa i dalej autostopem (lub, przy pewnej dozie szczęścia busem/autobusem) do Zwierzyńca. Można też po drodze wysiąść w Długim Kącie. Z tutejszej stacji kolejowej w wakacje w soboty i niedziele o 10.56 odjeżdża szynobus Przewozów Regionalnych (Zwierzyniec 11.17). W zasadzie można nim od razu podjechać do stacji w Szczepieszynie, ale trzeba pamiętać, że jest ona położona w odległości aż 3,5 km od miasta, którego nazwę nosi.

Trzecia opcja jest najdłuższa (kilometrowo), ale też potencjalnie najbardziej skuteczna. Z Krasnobrodu jedziemy najpierw którymś z porannych połączeń busowych/autobusowych do Zamościa, gdzie przesiadamy się na kolejny bus/autobus/szynobus do Szczepieszyna. W pierwszych dwóch przypadkach w **Zwierzyńcu** pozostawiamy plecak w miejscu noclegowym (duży wybór kwater!) i szybko przemieszczamy się na **dworzec autobusowy** (w pobliżu stawu Kościelnego, przy drodze 848 prowadzącej do Zamościa). Stąd podjeżdżamy do **Szczepieszyna**.

W trzecim przypadku od razu zaczynamy pieszą część wycieczki w Szczepieszynie, wprawdzie z plecakami, ale za to chyba najszybciej. Uwaga! Stacja kolejowa Szczepieszyn znajduje się aż 3,5 km od miasta Szczepieszyn.

Szczebrzeszyn (dworzec autobusowy) – las Cetnar – Kawęczynek – Topólcza (przystanek autobusowy), *biało-czerwone* kwadraty pieszej ścieżki dydaktycznej i poza szlakiem, 14 km

Dzisiejsza wycieczka to wyprawa na lessowe Wzgórza Szczebrzeszyńskie, należące do Roztocza Zachodniego. Najpierw jednak spacer w obrębie rynku w Szczebrzeszynie, gdzie do dziś zobaczyć można 2 kościoły, cerkiew i synagogę.

Szczebrzeszyn – co najmniej od XIII w. istniał tu gród przy szlaku handlowym wiodącym z Krakowa do Kijowa. Pierwszy zapis nazwy Szczebresinum pochodzi z 1352 r. U stóp grodu istniało już wtedy miasto. Prawo magdeburskie zostało nadane Szczebrzeszynowi prawdopodobnie w 1388 r. (choć podawane są także inne daty 1394 r., lub – jak sugeruje Jan Górak – stało się to jeszcze przed rokiem 1378). W każdym razie jest to jedyne miasto niepowiatowe w tej części Polski, które utrzymało swoje prawa miejskie od momentu ich nadania aż do dziś. Na przestrzeni dziejów Szczebrzeszyn miał wielu właścicieli, w tym, od 1593 r., byli nimi Zamoyscy. Zabytki:

1. **Kościół parafialny** pw. św. Mikołaja Biskupa wzniesiony w stylu „renesansu lubelskiego” w latach 1610-1620, w miejsce starszej świątyni. Przy ulicy, ok. 200 m od kościoła, znajduje się ciekawa stara **figura** przydrożna z datą 1655 r.
2. **Cerkiew** pw. Zaśnięcia (Wniebowzięcia) Matki Bożej. Mieści w sobie prawdopodobnie mury kościoła parafialnego pw. św. Mikołaja z końca XIV w. Badania archeologiczne potwierdzają, iż mury pochodzą z XIV-XV w. (niektórzy sugerują, iż są jeszcze wcześniejsze), ale główny korpus cerkwi powstał ok. 1560-1570 r.
3. **Synagoga** wzniesiona na przełomie XVI i XVII w. Obecny jej wygląd to rekonstrukcja dokonana w połowie XX w. Przed nią osobliwa galeria drewnianych chrząszczy.
4. **Klasztor franciszkanów z kościołem** pw. św. Katarzyny, wzniesiony został z fundacji Tomasza i Katarzyny Zamoyskich w latach 1620-1638 r.
5. **Ratusz** z 1830 r., usytuowany na środku rynku, kilkakrotnie przebudowywany.
6. **Kirkut** znajdujący się przy ul. Cmentarnej. Zachowało się tu 380 kamiennych, prostokątnych lub zamkniętych półkoliście macew. To jeden z najciekawszych cmentarzy żydowskich na wschód od Wisły.
7. **Grodzisko** usytuowane na zach. przedmieściu Szczebrzeszyna, przy drodze do Topólczy. Za panowania Kazimierza Wielkiego (XIV w.), zbudowano tu zamek w postaci mieszkalno-obronnej wieży. Obecnie to teren prywatny. Nieopodal grodziska znajdują się **źródła**, przy których postawiono drewniany **pomnik słynnego chrząszcza**, który wszak „brzmi w Szczebrzeszynie”. Kolejny **pomnik chrząszcza** (tym razem z brązu) zobaczymy także na rynku tego niezwykłego miasteczka.
8. **Kościół cmentarny** pw. św. Leonarda, neogotycki, wzniesiony w latach 1908-1910, w miejsce starszego, z 1812 r.

Z rynku wędrujemy na pld.-zach. szosą. Za napotkanymi znakami *biało-czerwonymi* ścieżki dydaktycznej (dalej wspierać nas będzie pieszy szlak *niebieski*) udajemy się w rejon cmentarza rzymskokatolickiego i ciekawego kirkutu – cmentarza żydowskiego. Wspinamy się pod górę i wędrujemy najpierw drogą utwardzaną, potem polną, w kierunku centralnej części Wzgórz Szczebrzeszyńskich. Kolejne przystanki odnoszą się do wysiedleń na Zamojszczyźnie, zapoczątkowanych w 1942 r., oraz elementu przyrodniczego – panoramy doliny Wieprza. Po dotarciu do prostopadłej drogi ścieżka dydaktyczna skręca w lewo. Tablica informuje nas o rzadkich roślinach, które przy odrobinie szczęścia zobaczyć można na trasie. Wędrujemy wśród wzgórz, to bardzo **widokowy** odcinek trasy. Kolejne tablice przekazują informacje o przyrodzie Roztocza, oraz o ptakach krajobrazu rolniczego.

Docieramy do skraju **lasu Cetnar** i zagłębiamy się w niego. Czekają na nas głębokie **wąwozy**, malownicze jary, bukowy las. To miejsce wyjątkowej urody, do którego na pewno będziecie jeszcze wielokrotnie powracać!!! Mijamy tablice-przystanki informujące o wąwozach, lesie Cetnar, zwierzętach lasu, i ptakach krajobrazu leśnego. Na skraju lasu tablica odnosząca się do grzybów i miejsce historyczne. Po prawej **krzyż** upamiętniający rozstrzelanie w tym miejscu rodziny gajowego Jana Gumieniaka w 1943 r.

Wychodzimy na pola. Po lewej wzgórze **Czubatka** (305 m n.p.m.), na którego stokach spotkać można oparzeliska (gdzie śnieg topnieje nawet w najsrozsze zimy), a także skaliste gołoborza.

Potem przystanek opisujący pomniki przyrody i zmiana kierunku szlaku. Ścieżka *czerwona* skręca tu w prawo do pobliskiego miejsca zabezpieczonego w celu organizacji ognisk. Jeżeli jednak się spieszymy, to do szosy w **Kawęczynku** schodzimy z lasu Cetnar za znakami szlaku pieszego Centralnego (*niebieski* – i tak towarzyszył naszej ścieżce przez sporą część wędrowki), a po osiągnięciu szosy idziemy prosto bez znaków do prostopadłej drogi Szczebrzeszyn – Topólcza – Zwierzyniec i przystanku autobusowego. Stąd autobusem (bądź autostopem) powracamy na nocleg do **Zwierzynca**.

Zwierzyniec – okolice tereny nabył 19 czerwca 1593 r. kanclerz i hetman wielki koronny Jan Zamoyski, jednak osada rozwinęła się dopiero pod koniec XVI w. Jej nazwa wywodzi się od dawnego „zwierzynca” ze

zwierzętami, ogrodzonego 30-kilometrowym parkanem. Były tu żubry i losie sprowadzone aż z dóbr Radziwiłłów w Puszczy Knyszyńskiej, a także jelenie, sarny, danielę oraz szczególna osobliwość: dzikie koniki leśne – tarpany. Wielką atrakcją jest odtworzony **zwierzyńczyk** – otaczający dawniej pałac Zamoyskich ze stawami, kanałami i alejkami spacerowymi. To także miejsce, gdzie rozpoczynają się wszystkie lokalne trasy **nordic walking**.

Zabytki:

1. **Kościół filialny** pw. św. Jana Nepomucena, murowany, położony na wyspie stawu Kościelnego (sam staw ponoć został uformowany przez jeńców tatarskich i tureckich). Świątynia wzniesiona w latach 1741-1747 z fundacji Tomasza Antoniego Zamoyskiego. Budowniczym był prawdopodobnie Jan Columbani.
2. **Budynki zarządu ordynacji zamojskiej**, klasycystyczne, wzniesione w 1 poł. XIX w.
3. **Rezydencja plenipotenty ordynacji zamojskiej** z 1890 r. Jest to drewniana, piętrowa willa, zbudowana w stylu uzdrowskim. Obecnie mieści się w niej siedziba dyrekcji Roztoczańskiego Parku Narodowego. Przed nią **pomnik konika polskiego**.
4. **Browar** murowany, wzniesiony w latach 1802-1806 r., remontowany po pożarze w 1810 r., później w 1878 r.
5. **Kamień** w formie prostopadłościanu, przeniesiony z Hamerni, znajdujący się na skraju parku od strony stawu i ul. Browarnej. Jest to pamiątka plagi szarańczy z 1711 r. Wryte na nim napisy głoszą: „Bóg groził ludowi, ale z wiarą praca rozbraja Jego gniewy i klęskę odwraca”; „Na pamiątkę wytopienia szarańczy wędrowniej przybyłej w te okolice 27 sierpnia 1711 roku Wólka, Ulów, Zielone, Łabunie, Szarowola, Czołomyja, Przeorsk”; „Wyniszczono szarańczy żywej korcy 656, wykopano jaj tego owada garncy 555,5. Użyto do tego robocizny pieszej dni 14 000”.
6. Przy tej samej parkowej alejce zobaczyć można **kamień** pamięci Józefa Piłsudskiego...
7. .. a także **pomnik** pamięci Stanisława Staszica.
8. **Monument** kamienny na wyspie stawu Kościelnego. Pod nim – według tradycji – pogrzebano ulubionego psa Marysieńki Sobieskiej. Regionaliści sugerują jednak, że jest to nagrobek ordynackiego lekarza.
9. **Oberża** z początku XIX w., murowana.
10. Warto także zwrócić uwagę na **cmentarz** powstańców (ul. Biłgorajska) walczących w 1863 r. pod Panasówką i **cmentarz** wojskowy z okresu I wojny światowej (położony 150 m na płd. od drogi do Biłgoraja, w lesie za campingiem „Echo”). Ciekawostką jest **cmentarz psów** znajdujący się w pobliżu tzw. „willi Potockich”.

Dzień 6

Zwierzyniec – ścieżka poznawcza na Bukową Górę – Florianka (ścieżka dendrologiczna) – Stare Górecko, pieszy szlak Krawędziowy (czerwony) i znaki ścieżek poznawczych, 15 km

Kolejny dzień wyprawy do zaproszenie do Roztoczańskiego Parku Narodowego – przyrodniczej perły Roztocza Środkowego.

Z centrum **Zwierzynca** idziemy za znakami lokalnych szlaków (w kierunku wsi Sochy) do **Ośrodka Edukacyjno-Muzealnego Roztoczańskiego Parku Narodowego**. Tam należy nabyć kartę wstępu na teren parku. Pierwsza część trasy wiedzie najciekawszą przyrodniczą ścieżką dydaktyczną Roztocza, prowadzącą przez buczynę karpacką i bór jodłowy na szczyt Bukowej Góry.

Początek ścieżki przy oznakowanym miejscu naprzeciwko ośrodka RPN. Prowadzić nas będą drewniane drogowaskazy oraz *biało-zielone* kwadraty.

Przechodzimy przez **drewnianą bramę**, za nią pomniki: **papieski** i upamiętniający leśników Roztocza poległych w czasie II wojny światowej. To tzw. Droga Pałacowa. Wchodzimy na teren obszaru ochrony ścisłej Bukowa Góra. Pierwszy rezerwat w tym miejscu utworzono jeszcze w czasach Ordynacji Zamojskiej w 1934 r.

Las na Bukowej Górze rozciąga się od dna doliny rzeki Wieprz aż do wysokiej wierzchołki, a różnica poziomów pomiędzy początkiem a końcem ścieżki dydaktycznej wynosi ok. 75 m, stąd i podejście jest dość strome – tak jak w górach. Wiekowe jodły mają tu rozmiary pomnikowe. Niektóre okazy osiągają nawet ponad 50 m wysokości i ponad 3 m obwodu, co stanowi najwyższe możliwości wzrostowe tego gatunku. Niewiele ustępują im liczące 150 lat buki: 45 m wysokości, 3 m obwodu. Najniższe partie rezerwatu pokrywa bór sosnowy w wieku 100-150 lat. Wyżej występuje domieszka świerka i jodły, przechodząc stopniowo w las sosnowo-jodłowy z domieszką buka. Jeszcze wyżej dominuje las jodłowo-bukowy zbliżony do drzewostanów rosnących w karpackim reglu dolnym. Osobliwością rezerwatu jest kolonia modrzewi, porastająca płd.-zach. stok góry.

Poprowadzona przez Bukową Górę ścieżka przyrodnicza składa się z 6 przystanków:

- 1 - bór sosnowy z dużym udziałem w runie borówki brusznicy i śmiałka pogiętego,
- 2 - bór sosnowy świeży (dalej pomnik ku czci leśników),
- 3 - bór sosnowy świeży, odmiana z jodłą,
- 4 - bór jodłowy,
- 5 - strefa przejściowa pomiędzy borem jodłowym a buczyną karpacką,
- 6 - buczyna karpacka.

Osiągamy **szczyt Bukowej Góry** (310 m n.p.m.), stanowiący znakomity **punkt widokowy** na część lasów Roztoczańskiego Parku Narodowego i położoną w dolinie wieś Sochy. Po opuszczeniu ogrodzonej części RPN skręcamy w lewo do zadaszenia turystycznego. Dalej schodzimy opadającą szybko drogą na płd. zach.

Dochodzimy do szosy i zabudowań wsi **Sochy**. Niedaleko, z prawej strony, **cmentarz wojenny**.

Sochy – wieś powstała przed 1826 r. Jej nazwa nawiązuje do drewnianego narzędzia do orki z rozdwojonym rylcem. Socha to także drewniana cembrowina, w której zanurza się żuraw, tudzież miara powierzchni.

W okolicy, na płd. od szosy, znajduje się **wzgórze Borczyna**. W jego pobliżu, od strony linii kolejowej, według legendy stała niegdyś dziwna karczma. Zatrzymywali się w niej zwykle zbójcy, a sam gospodarz miał mieć spółkę z diabłem. Sprawiedliwość w końcu zwyciężyła, karczma zapadła się pod ziemię, a obecnie jest tu bagnisko. Profilaktycznie lepiej tę górę omijać szerokim łukiem.

W Sochach zwraca uwagę **cmentarz wojenny**, związany z najbardziej tragiczną kartą w dziejach wsi – pacyfikacją przeprowadzaną przez Niemców 1 VI 1943 r. Zamordowano niemal 200 osób, w tym kobiety i dzieci. Sochy, obok Oradour Sur Glane (Francja), Mazinotte (Włochy) i Lidic (Czechy), zalicza się do 4 miejscowości najbardziej poszkodowanych w okresie II wojny światowej w Europie.

Interesują nas teraz znaki *czerwone* pieszego szlaku Krawędziowego, poprowadzonego właśnie w krawędziowej strefie Roztocza Środkowego i Kotliny Sandomierskiej. Idziemy sosnowym lasem, pokonujemy wysokie wzniesienie i schodzimy do torów linii normalnotorowej do Stalowej Woli i szerokotorowej LHS. Zbliżamy się do granicy Roztoczańskiego Parku Narodowego, wzdłuż której wędrować będziemy prawie do końca trasy. To bardzo ładny odcinek.

Docieramy do **leśniczówki**, jesteśmy w śródleśnej osadzie **Florianka (9 km)**. Przy ławach turystycznych początek lokalnej biało-zielonej tzw. **ścieżki dendrologicznej**. Na skraju lasu duże tablice informacyjne z lokalizacją wielu egzotycznych drzew, których tu nie brakuje. Warto poświęcić nieco więcej czasu na oryginalną lekcję ekologii.

We **Floriance** można zobaczyć: cisy, czarny orzech, modrzew syberyjski, korkowiec amurski, choinę kanadyjską, tuje, brzozy papierowe, jodły kalifornijskie, cyprysik groszkowy. Wspomnieć warto także o lipie krymskiej i jedlicy Douglassa. Obecnie w osadzie znajduje się Ośrodek Hodowli Zachowawczej Konika Polskiego Roztoczańskiego Parku Narodowego, oraz muzeum – Izba leśna.

Stynny jest pomnikowy **dąb szypułkowy Florian**, znajdujący się przy głównej drodze. Ma on 30 m wysokości (ośmiopiętrowy gmach), a jego obwód wynosi 7,4 m. Jego wiek szacowany jest na ok. 400 lat. Według legendy, przebywał tu niegdyś Florian Szary (przodek Zamoyskich) z siostrą Janką. Dziewczynę ranił niedźwiedź, a pod wspomnianym dębem zrobiono jej opatrunek. Na pamiątkę, od imienia Floriana, tak nazwano nie tylko drzewo, ale też osadę.

Za Florianką niebawem zmiana kierunku marszu. Podążamy na płd. wsch., docierając ponownie w pobliże skraju lasu. Z lewej strony wznosi się masyw Kamiennej Góry (wiosną na jej płn.-wsch. stokach rosną łąny przebiśniegów).

Osiągamy wzniesienie **Wysoka Góra** (321 m n.p.m.). Za skłonem wzgórza punkt widokowy na rozrzuconą w dole wieś Stare Górecko i roztoczańskie pagóry. Szlak porzuca niebawem skraj lasu, skręcamy w połąną drogę w prawo.

W pobliżu znajduje się pomnik przyrody – **Płaczący Kamień**. Trzeba iść nadal skrajem lasu i skręcić w najbliższy dukt w lewo. Uwaga! Teren parku narodowego, dojście po uzyskaniu zezwolenia.

Porowata skała łatwo chłonie wodę, która dużymi kroplami wydostaje się z jej dolnej części (nawet w największe upały). Według legendy, są to łzy pięknej dziewczyny, która zdradziła swego ukochanego – mimo przysięgi wierności – i za karę została zaklęta w kamień. Wcześniej ukochany postanowił, że poślubi dziewczynę dopiero, gdy się wzbogaci. Zajął mu to jednak, jak się okazało, stanowczo zbyt dużo czasu. Łzy przestaną płynąć dopiero wtedy, gdy w noc świętojańską pocałuje tu swego chłopca dziewczyna, która go jeszcze nie zdradziła i nigdy nie zdradzi. Jak na razie jednak łzy ciągle płyną. Ciekawe, jak skomentują tę legendę czytelnicy tego przewodnika (jak skomentują czytelnicy – łatwo się domyśleć).

Wędrujemy przez pola, docieramy do przeciwległego lasu. Skręcamy w lewo i idziemy dalej piaszczystą drogą do zabudowań **Starego Górecka**. Dochodzimy do głównej drogi przebiegającej przez wieś, tu należy udać się w prawo. Wkrótce osiągamy sezonowe **schronisko PTSM** mieszczące się w szkole (**drugie schronisko** jest w tzw. starej szkole). We wsi także kwatery agroturystyczne. Przy szlaku malownicza drewniana **kapliczka**.

Pierwotnie była tu po prostu wieś Górecko, założona przez Andrzeja Górkę w 1589 r. Cztery lata później nabył ją Jan Zamoyski. Po sprowadzeniu w XVII w. franciszkanów wieś podzielono na Stare Górecko i Górecko Kościelne.

Dzień 7

Stare Górecko – rezerwat „Szum” – Górecko Kościelne – Stare Górecko – Józefów Roztoczański (stacja kolejowa), znaki szlaków pieszych: czerwone, niebieskie i zielone, 11 km

Szlak ciekawy krajobrazowo. Zróżnicowane lasy, kamieniołomy, punkty widokowe, kapliczka „na wodzie”, aleja starych dębów i dzikie doliny rzeczne – to jego główne atuty.

Za znakami *czerwonego* szlaku pieszego wyruszamy ze **Starego Górecka** szosą w kierunku Górecka Kościelnego. Niebawem schodzimy ścieżką w lewo do lasu. Przechodzimy przez

kładkę na rzece **Szum**, a nieco dalej na jej dopływie – Miedziance. Docieramy na skraj **rezerwatu Szum**.

Uwaga! Przy kładce (szlak pieszy *czzerwony* jej nie przekracza), na drzewie znak *biało-niebieski* ścieżki spacerowej. Pozostawiamy tu znaki *czzerwone*, korzystamy z kładki i maszerując dalej już tylko za znakami *biało-niebieskimi* skręcamy w lewo (w prawo prowadzą one do pobliskiego parkingu leśnego).

Wędrujemy prawym brzegiem rzeki Szum, obok **niewielkich wodospadów**. Niestety, ostatnio zadomowiły się tu bobry, poziom wody uległ podwyższeniu i większość wodospadów znalazła się pod wodą. Mimo tego nadal rezerwat stanowi wyjątkowej urody, gdzie w żadnym wypadku nie wolno się spieszyć. Mijamy tablice edukacyjne, przy nich znajdują się niewielkie drewniane ławeczki.

Dno doliny porasta naturalny las łęgowy i olsowy. Zbocza – bór jodłowy z domieszką świerka i sosny. Wierchowiny zajmuje bór sosnowy. Z gatunków rzadkich w rezerwacie Szum występują m.in. zanokcica skalna i zielona, porzecznica alpejska, wawrzynek wilczczyko, lilia złotogłów, paprotnica krucha, widłak jałowcowaty i goździsty, kruszczyk szerokolistny i listera jajowata.

Dochodzimy do **zalewu i tamy** (wybudowano tu niewielką elektrownię wodną) i ponownie znaków szlaku pieszego *czzerwonego*. Obie trasy prowadzą razem do niewielkiego parkingu przy lokalnej szosie (3 km). Tu koniec ścieżki *biało-niebieskiej*, dalej prowadzić nas będą ponownie piesze znaki *czzerwone*. Przechodzimy szosę wchodząc ponownie w las. Pojawi się tu kilka innych szlaków, które wiodą dalej na płd. wzdłuż doliny Szumu do **źródła**, pobliskiej **kapliczki „na wodzie”** i alei dębów w **Górecku Kościelnym**.

Górecko Kościelne – ozdoba wsi jest **modrzewiowy kościół** wzniesiony w 1768 r., pod koniec XIX w. rozbudowany. W latach 1897-1898 poszerzono go o 8 metrów. Od świątyni w stronę płynącej u stóp osady rzeki Szum prowadzi **dębowa aleja**, wzdłuż której rośnie sześć pomnikowych dębów. Najstarszy z nich ma około 500 lat, jego obwód wynosi 7,4 m. W połowie długości alei znajduje się drewniana **kaplica** z obrazem św. Stanisława, zwana „pod dębami”. Nad samą rzeką w 1668 r. wzniesiono drewnianą **kapliczkę „na wodzie”** ku czci św. Stanisława (obecna z XX w.). Według podań lokalizację kościoła i kapliczek wskazał sam Święty podczas objawień w 1648 r.

Z centrum **Górecka Kościelnego** (4,5 km) wyruszamy teraz za znakami pieszego szlaku **zielonego** ścieżką wiodącą pod górkę nieopodal **cmentarza**. Dalej droga wśród pól. Przecinamy szosę Józefów – Panasówka, a dalej kolejną lokalną szosę nieopodal miejscowości **Majdan Kasztelański (8,5 km)**. Przed nami kolejny odcinek leśny. Po prawej mijamy spore rozlewisko. Przekraczamy linię kolejową i docieramy do szosy. Opuszczamy tu szlak udając się w prawo w kierunku pobliskiej, malowniczo położonej, stacji kolejowej **Józefów Roztoczański (11 km)**.

Wędrując dalej do skrzyżowania z szosą Zwierzyniec – Józefów i skręcając następnie w prawo trafimy do pobliskiego **przystanku autobusowego**. Autobusem można stąd udać się do Zamościa, Tomaszowa, Józefowa, Zwierzyńca i Biłgoraja.

Można także wydłużyć wędrówkę i z pobliskiego parkingu przy szosie Józefów – Zwierzyniec (na płu. od stacji) wybrać się *niebieską* ścieżką dydaktyczną do **sztolni** w Potoku Senderki i powrócić następnie pieszym szlakiem *zielonym* na popołudniowy pociąg do stacji Józefów Roztoczański (tam i z powrotem razem 7,5 km).

Na parkingu znajduje się tablica informacyjna i znak początkowy ścieżki. Pierwszy odcinek nieco mylny. Kolejne tablice opisują następujące tematy: leśne przedszkole – mieszkańcy, grzyby, chrust (tu skręt w lewo), pułapki feromonowe, dary lasu, ekologiczna rola lasu, mrowisko, szkoła leśna.

Skręcamy w prawo. Przekraczamy kładkę nad strumieniem Świerz. Kolejny przystanek – wiosenne wypalanie traw. Docieramy do starannie przygotowanego **miejsca na ognisko**.

Znaki wiodą stąd leśną drogą generalnie na płu.-wsch. Mijamy przystanki: zegar kwiatowy (niebawem skręt w prawo), zegar ptasiego śpiewu, las – skarbiec dóbr i pożytków, ptaki leśne, rok pracy leśnika, a gdyby tak na grzyby, zwierzęta naszych lasów.

Przy drodze prostopadłej skręt w prawo. Kolejne tablice: rośliny runa leśnego i cykl życiowy drzewostanu i rola leśnika w jego odnowieniu i pielęgnacji.

Wspinamy się teraz pod górę wzdłuż drewnianej barierki. Na górze skręcamy w prawo, po chwili w lewo, a po dojściu do *czzerwonej* ścieżki spacerowej w prawo. Ostatnie tablice to pokochaj nietoperze i sztolnie w Senderkach. Tu także zadaszenie i **ława turystyczna** (3,5 km).

Na dnje języków lasu wybiegających w Pola faktycznie ukryte są podziemne kamienne korytarze. To **sztolnie**, w których dawniej wydobywano kamień metodą wykopywania krótkich tuneli (by dotrzeć do twardych, nie zwietrzałych pokładów). Większość z nich jest zasypana, poza tym obiekty te - niestety - jak na razie nie są w żaden sposób zabezpieczone, podziemne korytarze grożą zawaleniem.

A skąd tutaj takie obiekty? Otóż, **Potok-Senderki** to dawny ośrodek obróbki kamieni (razem z pobliskimi Górnkami) prowadzony przez osiedlonych tu niegdyś górników. Produkowano w nim kamienie młyńskie i browarne. Piaskowiec wydobywano już ponoć w XVII, a może nawet XVI w. Wydobywanie zakończono w latach 60. XX w., gdy nie było już zapotrzebowania na koła młyńskie.

Stąd powracamy do stacji Józefów Roztoczański za napotkany szlakiem pieszym *zielonym* im. A. Wachniewskiej.

Wyjazd z Roztocza

Polecam szynobusy Przewozów Regionalnych.

Z Józefowa Roztoczańskiego w wakacje 2017 szynobusy w kierunku Lublina (na stacji Zawada skomunikowane z pociągami do/z Zamościa) odjeżdżają o 15.42 i 19.21. Jeżeli chcemy kontynuować potem podróż w kierunku Warszawy należy wybrać ten wcześniejszy kurs. Ponadto w soboty i niedziele o 10.43 odjeżdża stąd weekendowy szynobus z Rzeszowa do Zamościa.

Natomiast w kierunku południowym szynobus z Zamościa do Rzeszowa kursuje tylko w soboty i niedziele. Odjazd z Józefowa Roztoczańskiego o 17.52. W pozostałe dni alternatywą są połączenia z przesiadką w Lublinie.

Profilaktycznie przed podróżą proszę sprawdzić rozkład jazdy.

/C/ Copyright by Artur Pawłowski. Wszelkie prawa zastrzeżone.

W przypadku cytowania tekstów i kopiowania zdjęć proszę podać źródło (strona Roztocze Polskie i Ukraińskie, roztocze24.info).

Powyższy tekst zawiera skrócone opisy krajoznawcze z mojego przewodnika „Roztocze Polskie i Ukraińskie” wydanego przez „Rewasz” w 2015 r. Tam znajdziesz szczegółowe opisy wszystkich szlaków pieszych i rowerowych na Roztoczu.